

Sygn. akt V ACa 115/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 grudnia 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Bogdan Świerczakowski (spr.)

Sędziowie: SA Ewa Kaniok

SO del. Elżbieta Wiatrzyk-Wojciechowska

po rozpoznaniu w dniu 17 grudnia 2020 r. w Warszawie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa Z. S.

przeciwko A. S.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 10 października 2019 r., sygn. akt II C 1160/17

oddala apelację.

Ewa Kaniok Bogdan Świerczakowski Elżbieta Wiatrzyk-Wojciechowska

Sygn. akt V ACa 115/20

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 9 października 2015 r. Z. S. wniósł o zasądzenie od A. S. kwoty 125.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 20 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty tytułem zachowku po K. S. (1), a także zwrotu kosztów procesu.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości, a także zasądzenie od powoda na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu.

W toku sprawy powód ograniczył powództwo do żądania zasądzenia kwoty 94.479 zł wraz z odsetkami (protokół rozprawy z dnia 27 września 2019 r. – k. 306 i n.), a w pozostałej części cofnął pozew ze zrzeczeniem się roszczenia.

Pozwana w toku całego postępowania żądała oddalenia powództwa w całości.

Wyrokiem z dnia 10 października 2019 r. Sąd Okręgowy w Warszawie umorzył postępowanie co do żądania zapłaty przenoszącego sumę 94.479 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 20 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty (pkt 1), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2) i nie obciążył powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu (pkt 3).

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych.

Dnia 31 lipca 2014 r. zmarła spadkodawczyni K. S. (2) z domu K., ostatnio zamieszkała w W.. Miała ona dwóch synów – powoda Z. S. oraz E. S. – ojca pozwanej A. S.. Spadkodawczyni i jej mąż (ojciec powoda a dziadek pozwanej) byli wyłącznymi właścicielami lokalu, stanowiącego odrębną nieruchomość, znajdującego się pod adresem ul. (...) w W.. 10 sierpnia 1987 r. zmarł mąż spadkodawczyni, a spadek po nim nabyli w częściach równych: spadkodawczyni, powód i ojciec pozwanej. 24 listopada 2009 r. powód darował spadkodawczyni swój udział we własności lokalu w wysokości 1/6. Wskutek powyższych zdarzeń wyłącznymi właścicielami lokalu przy ul. (...) w W. stali się: spadkodawczyni K. S. (1) (5/6 części) oraz ojciec pozwanej E. S. (1/6 części).

Dnia 22 stycznia 2010 r. spadkodawczyni darowała pozwanej oraz ojcu pozwanej swój udział we własności lokalu w ten sposób, że na A. S. przeniosła własność 4/6 ułamkowej części lokalu, a na ojca pozwanej E. S. przeniosła własność 1/6 ułamkowej części lokalu, polecając każdemu z obdarowanych ustanowienie na jej rzecz służebności mieszkania nieodpłatnej i na czas nieoznaczony, co obdarowani na rzecz spadkodawczyni ustanowili. Zgodnie z opinią biegłego sądowego wartość nieobciążonego lokalu według stanu z chwili opisanej darowizny, a cen z chwili zamknięcia rozprawy, wynosiła 638.000 zł, natomiast wartość obciążenia lokalu służebnością wynosiła 184.500 zł, w związku z czym wartość własności lokalu po odjęciu wartości obciążenia wyniosła 453.500 zł.

Wskutek powyższych zdarzeń wyłącznymi właścicielami lokalu przy ul. (...) w W. stali się: pozwana A. S. (w 4/6 części) oraz ojciec pozwanej E. S. (w 2/6 części), a spadkodawczyni przysługiwała służebność mieszkania, nieodpłatna, na czas nieoznaczony. Taki stan utrzymywał się do śmierci spadkodawczyni, tj. do 31 lipca 2014 r.

Dnia 6 lutego 2017 r. powód złożył wniosek przeciwko pozwanej i ojcu pozwanej o zawezwanie do próby ugodowej w przedmiocie zapłaty zachowku. Postępowanie wywołane wnioskiem toczyło się do dnia 20 czerwca 2017 r.

W dniu 17 maja 2017 r. pozwana darowała swojemu ojcu swój udział we współwłasności lokalu. Wskutek tego zdarzenia właścicielem lokalu stał się ojciec pozwanej, który w dniu 13 czerwca 2017 r. sprzedał go za cenę 615.000 zł.

Do dnia zamknięcia rozprawy nie zostało wszczęte postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po K. S. (1).

Po śmierci męża spadkodawczyni, powód utrzymywał z nią stosunki sporadycznie, a spadkodawczyni miała lepsze stosunki z drugim z synów. Jemu i jego córce zamierzała przekazać cały majątek, powołując się na jednakową wolę swego zmarłego męża. Przez kilkanaście lat zwracała się do powoda o zastosowanie się do takiej woli i w tym celu doprowadziła do opisanej darowizny z 22 stycznia 2010 r. Spadkodawczyni od 2009 r. była w tak złym stanie zdrowia, że wymagała stałej opieki. Inicjatywę i zaangażowanie w tym kierunku przejawiał ojciec pozwanej, który stale zwracał się do powoda o wykazanie jednakowej postawy, na co powód reagował niechętnie i ze skłonnością do ograniczania własnego udziału w opiece nad spadkodawczynią, zaś na kilka miesięcy przed śmiercią oświadczył, że już nie będzie się nią zajmował. Z tych wszystkich przyczyn odwiedziny powoda w ostatnim okresie życia spadkodawczyni wpływały źle na jej nastrój, a zabranie z lokalu kilku przedmiotów o istotnym znaczeniu pamiątkowym doprowadziło do gwałtownego załamania samopoczucia i zdrowia spadkodawczyni.

Sąd Okręgowy stwierdził, że powód nabył prawo do zachowku z chwilą otwarcia spadku (chwila śmierci spadkodawczyni) oraz prawidłowo obliczył wartość tego prawa na sumę 94.479 zł. Wykazał, że własność udziału 5/6 części lokalu i prawa z tym związane stanowiły majątek spadkodawczyni, a dokonana przez spadkodawczynię darowizna tego udziału podlega doliczeniu do spadku (art. 993 k.c.), gdyż nie jest ani drobną darowizną (art. 994 § 1 k.c.), ani darowizną dokonaną przed więcej niż dziesięć laty, licząc wstecz od otwarcia spadku (art. 994 § 1 k.c.). Powodowi, powołanemu do spadku z ustawy (art. 931 § 1 k.c.), przysługiwałoby prawo do dziedziczenia połowy tego majątku. Owa połowa, według stanu na chwilę odpowiedniej darowizny i cen aktualnych, ma wartość co najmniej 188.958 zł (połowa sumy wynoszącej co najmniej 377.917 zł, odpowiadającej 5/6 wartości lokalu, wycenionego przez biegłego na 453.500 zł). Należny powodowi zachówek stanowi połowę tej sumy, czyli kwotę 94.479 zł (połowa z 1889,58 zł).

Za niezasadne Sąd I instancji uznał wszystkie zarzuty pozwanej, z wyjątkiem zarzutu nadużycia prawa podmiotowego. Wbrew zarzutowi braku legitymacji czynnej powoda, przymiot uprawnionego do zachowku wynika wprost z ustawy, gdyż zgodnie z art. 991 § 1 k.c. uprawnionym do zachowku jest w szczególności zstępny (w tym wypadku syn). Okoliczność, że nie zostało przeprowadzone postępowanie spadkowe, jest nieistotna, gdyż wynik postępowania spadkowego w żadnym razie nie mógłby pozbawić powoda przymiotu zstępnego. Oznacza to, że prawo do odpowiedniego zachowku, obliczonego według stanu z uwzględnieniem wartości odpowiedniej darowizny, powód nabył jako syn w każdym razie, tj. niezależnie od tego, czy właściwy sąd spadku potwierdziłby nabycie spadku przez powoda, czy też stwierdziłby nabycie spadku przez inną osobę z pominięciem powoda.

Niezasadny zdaniem Sądu Okręgowego był także zarzut pozwanej, że wskutek dalszej darowizny pozwana nie jest wzbogacona. Została wzbogacona o wartość otrzymanej darowizny i pozostawała wzbogacona zarówno w chwili otwarcia spadku, jak i w chwili zgłoszenia przez powoda odpowiedniego roszczenia. Sąd Okręgowy podzielił w tym zakresie najpowszechniejszą wykładnię pojęcia wzbogacenia, zastosowanego w art. 1000 § 1 zdanie drugie k.c., przedstawianą w orzecznictwie (przykładowo w wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 8 października 2013 r., I ACa 375/13) oraz w nauce prawa cywilnego (przykładowo M. Gutowski [red.], Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 450-1088, tezy do art. 1000 k.c., Warszawa 2016 wraz z przywołaną tam literaturą i orzecznictwem; E. Gniewek, P. Machnikowski [red.], Kodeks cywilny. Komentarz, tezy do art. 1000 k.c., Warszawa 2017, wraz z przywołaną tam literaturą i orzecznictwem). Wyzbycie się przez pozwaną przedmiotu darowizny nastąpiło dopiero w toku postępowania sądowego wywołanego wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej, co pozbawia ją możliwości skutecznego podnoszenia zarzutu braku wzbogacenia, skoro w chwili wyzbycia się przedmiotu darowizny pozwana mogła i powinna była liczyć się z obowiązkiem zaspokojenia roszczenia o zachówek. Podnoszone przez pozwaną zarzuty niezgodności podstawy lub tożsamości żądań objętych zawezwaniem do próby ugodowej oraz żądania dochodzonego w niniejszym postępowaniu są niezasadne.

Niezasadny był również zarzut wygaśnięcia roszczenia o zachówek wskutek zarzucanego powodowi zrzeczenia się roszczenia, gdyż żaden z dokumentów urzędowych i prywatnych nie zawiera oświadczenia powoda o zrzeczeniu się odpowiedniego roszczenia, a zeznania ojca pozwanej i samej pozwanej nie uzasadniają ustalenia, aby powód wprost lub w sposób dorozumiany oświadczył w jakiegokolwiek formie w obecności pozwanej lub pod jej nieobecność o zrzeczeniu się odpowiedniego roszczenia.

Zarzuty pozwanej odwołujące się w szczególności do przepisów dotyczących dowodzenia praw wynikających z dziedziczenia (art. 1027 k.c.) lub dotyczący działu spadku (art. 1039 § 2 k.c.) również Sąd ocenił jako niezasadne. Powód nie uchybił żadnemu z tych przepisów, skoro nie występuje przeciwko pozwanej jako spadkobierca w rozumieniu art. 1027 k.c., lecz jako zstępny w rozumieniu art. 991 § 1 k.c. w związku z art. 1000 § 1 k.c., zaś żąda doliczenia darowizny do spadku na potrzeby obliczenia zachowku zgodnie z art. 993 k.c., a nie na potrzeby zaliczenia na schedę spadkową w rozumieniu art. 1039 k.c.

Jedynym zarzutem uwzględnionym przez Sąd Okręgowy ale zarazem przesądzającym o wyniku sprawy, jest zarzut nadużycia przez powoda prawa podmiotowego w rozumieniu art. 5 k.c. Jest zdaniem tego Sądu uzasadniony ze względu na zachowanie się powoda zarówno względem spadkodawczyni, jak i względem samej pozwanej. Ustalenia faktyczne uzasadniają zarzut niedopełniania przez powoda odpowiednich obowiązków w zakresie opieki, jak również zarzut utrzymywania spadkodawczyni i pozwanej w błędnym przeświadczeniu, jakoby po śmierci spadkodawczyni powód nie miał zamiaru występowania przeciwko pozwanej z roszczeniami z tytułu zachowku. Powód nie oświadczył co prawda spadkodawczyni lub pozwanej o zrzeczeniu się roszczeń względem pozwanej, jednakże nie ujawniał także zamiaru wystąpienia z odpowiednimi roszczeniami. Spełniając prośbę spadkodawczyni, dotyczącą darowania spadkodawczyni udziału w lokalu odziedziczonym po mężu spadkodawczyni w celu następczego podarowania lokalu przez spadkodawczynię na współwłasność pozwanej i ojcu pozwanej, wywołał u spadkodawczyni i u pozwanej błędne przeświadczenie, że zgadza się na oczekiwane przez spadkodawczynię nieuczestniczenie powoda w dziedziczeniu, w związku z czym spadkodawczyni rozporządziła całym majątkiem za życia i uznała za niecelowe rozważanie sporządzenia testamentu, w którym mogłaby rozważyć wydziedziczenie powoda. W takim błędnym przeświadczeniu

spadkodawczyni pozostawała do chwili śmierci. Z tych względów Sąd Okręgowy podzielił ocenę pozwanej co do sprzeczności powództwa z zasadami współżycia społecznego. W ocenie Sądu Okręgowego, w ustalonym stanie stosunków rodzinnych zasady współżycia społecznego nakazywały uszanowanie przez powoda wyrażanej za życia niezmiennej woli spadkodawczyni, aby powód zaakceptował dokonane przez spadkodawczynię rozrządzenia i zaniechał inicjowania sporów dotyczących spadku, w tym występowania przeciwko obdarowanej części rodziny na drogę sądową. Pozwana nie jest w żadnym stopniu odpowiedzialna za źródła wieloletniego konfliktu między powodem a ojcem pozwanej, w związku z czym usprawiedliwione jest oczekiwanie pozwanej, aby powód przynajmniej zaniechał kierowania przeciwko niej odpowiednich roszczeń, skoro niemożliwe jest odbudowanie i utrzymanie z pozwaną takich stosunków, które odpowiadałyby wzorcom wynikającym z pokrewieństwa i zasad współżycia rodzinnego.

Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych, uwzględnienie zarzutu opartego na art. 5 k.c. może prowadzić zarówno do obniżenia należnego świadczenia z tytułu zachowku jak i do zupełnego oddalenia powództwa o zachówek (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2018 r. II CSK 276/17). Z tych przyczyn Sąd Okręgowy oddalił powództwo w całości, orzekając o kosztach na podstawie art. 102 k.p.c.

Powód wniósł apelację od powyższego wyroku złożył powód, zaskarżając go w zakresie oddalającym powództwo. Zarzucił naruszenie art. 5 k.c. w zw. z art. 991 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie oraz art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, w szczególności poprzez jednostronne danie wiary zeznaniom świadka strony pozwanej i samej pozwanej, a w konsekwencji przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów i dokonanie określonych ustaleń uznanie w sposób sprzeczny z materiałem zebrany w sprawie i doświadczeniem życiowym.

Powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa oraz zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

W pierwszej kolejności wskazać należy, że żadna ze stron nie wniosła o przeprowadzenie rozprawy przez Sąd Apelacyjny. W tym stanie rzeczy na podstawie art. 374 k.p.c. sprawa została rozpoznana na posiedzeniu niejawnym.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia i ocenę prawną Sądu I instancji w zakresie dotyczącym posiadania przez powoda co do zasady legitymacji czynnej w sprawie o zachówek z racji samego pokrewieństwa, a więc niestosowania w takim przypadku artykułu 1027 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 2020 r. sygn. I NSNc 21/2020), jak również odnośnie przesłanek decydujących o stanie wzbogacenia, przemawiających w tym wypadku na niekorzyść pozwanej i braku podstaw faktycznych do stwierdzenia, jakoby powód zrzekł się roszczenia o zachówek. Także ustalenia dotyczące wartości darowizny i wyliczenia arytmetyczne wysokości zachowku nie budzą zastrzeżeń, z tym wszakże zasadniczym zastrzeżeniem, że powód w tej sprawie nie wykazał by mógł dochodzić zachowku od obdarowanej, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia. Poza tym wymaga w kontekście wyliczeń zwrócenia uwagi zasada odpowiedzialności obdarowanych przez spadkodawcę wobec uprawnionego z tytułu zachowku ze szczególnym uwzględnieniem treści art. 1001 k.c. W dniu 22 stycznia 2010 r. K. S. (1) darowała jednocześnie E. S. udział w wysokości 1/6 lokalu przy ul. (...) darowała 4/6 tego lokalu (k. 64-67). Z art. 1001 k.c. wynika, że kilku obdarowanych przez spadkodawcę w różnych datach odpowiada wobec uprawnionego z tytułu zachowku w sposób samodzielny, przy czym wcześniej obdarowany ponosi odpowiedzialność dopiero w razie niemożliwości zaspokojenia roszczenia o uzupełnienie zachowku przez później obdarowanego. Jedynym ograniczeniem odpowiedzialności - z zastrzeżeniem art. 1000 § 2 k.c. - jest wartość wzbogacenia będącego skutkiem wzbogacenia (wniosek z art. 1000 § 1 zdanie drugie k.c.). Jak słusznie zauważono w piśmiennictwie, ustawodawca nie rozstrzygnął wypadku, w którym kilka osób zostało obdarowanych równocześnie (por. np. Paweł Księżak, „Zachówek w polskim prawie spadkowym”). Spośród kilku koncepcji na ten temat (odpowiedzialność solidarna, stosunkowa, in solidum) najbardziej przekonywującą wydaje się Sądowi Apelacyjnemu ta, ostatnia (in solidum), korzystnie dla uprawnionego zakładająca, że w granicach wzbogacenia może on dochodzić całego roszczenia od każdego z

obdarowanych według swego wyboru. To zaś oznacza, że nie nasuwa zastrzeżeń wyliczenie Sądu Okręgowego biorącego za podstawę wartość darowizny dokonanej także na rzecz ojca pozwanej.

Zarzuty apelującego odnośnie zastosowania przez Sąd Okręgowy art. 5 k.c. są natomiast zasadne.

W myśl utrwalonego orzecznictwa, sięganie po klauzulę generalną zasad współżycia społecznego (art. 5 k.c.) powinno następować bardzo ostrożnie i wyjątkowo w takich sytuacjach, w których wykorzystywanie uprawnień wynikających z przepisów prawnych prowadziłoby do skutku nieaprobowanego w społeczeństwie ze względu na przyjęte zasady współżycia społecznego. Wprawdzie rzeczywiście nie jest wykluczone stosowanie art. 5 k.c. także do spadkowych praw podmiotowych, a więc również do prawa do zachowku, jednakże w takim przypadku zastosowanie art. 5 k.c. może nastąpić jedynie w szczególnie rażących przypadkach. Konkluzja taka wynika przede wszystkim z analizy celu instytucji zachowku, którym jest ochrona interesów majątkowych najbliższych członków rodziny wymienionych w art. 991 § 1 k.c. poprzez zapewnienie im, niezależnie od woli spadkodawcy, a nawet wbrew jego woli, roszczenia pieniężnego odpowiadającego określonemu w powołanym przepisie ułamkowi wartości udziału w spadku, który by im przypadł przy dziedziczeniu ustawowym. Doniosłość następstw związanych z pozbawieniem prawa do zachowku uzasadnia przyjęcie, że postępowanie osób uprawnionych do zachowku musi być rażąco naganne albo cechować się złą wolą po ich stronie, aby uzasadniało pozbawienia ich prawa do zachowku. Nie można także abstrahować od faktu, że wyłączenia prawa do zachowku z uwagi na niewłaściwe postępowanie w stosunku do spadkodawcy, dokonuje on sam w drodze wydziedziczenia wskazanego w art. 1008 k.c. Spadkodawca może uprawnionego pozbawić prawa do zachowku przez wydziedziczenie, lecz ustawa wąsko określa przyczyny tego aktu (art. 1008 k.c.). Wykładnia art. 5 k.c. nie może prowadzić do obejścia ograniczeń wynikających z art. 1008 k.c. Możliwość całkowitego pozbawienia uprawnionego możliwości dochodzenia roszczenia o zachowek, z uwagi na nadużycie przez niego prawa podmiotowego w tym zakresie, może mieć miejsce jedynie wyjątkowo i w zasadzie powinna być ograniczona do wskazanych w art. 1008 k.c. przesłanek, które umożliwiałyby ewentualne wydziedziczenie.

Nie można uznać za prawidłowe stanowisko wyrażone przez Sąd Okręgowy, że powód zachował się w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego poprzez niedopełnienie obowiązku opieki nad spadkodawczynią i wystąpienie z roszczeniem o zachowek, podczas spadkodawczyni i pozwana pozostawały w błędnym przeświadczeniu, że powód nie będzie występował w roszczeniu tego rodzaju. Powód wprawdzie spełnił prośbę swojej matki K. S. (1) i darował jej swój udział w lokalu odziedziczonym po ojcu, to jednak nie oznacza, że za nieetyczne należy uznać późniejsze zachowanie polegające na realizowaniu przez niego prawa do zachowku. Niejako „akceptowanie” przez powoda stanu rzeczy wynikającego z podziału majątku przez K. S. (1) za jej życia, w żaden sposób nie czyni zachowania powoda w postaci dochodzenia swojego roszczenia nieetycznym, niehonorowym i niegodnym jak podnosi strona pozwana w odpowiedzi na apelację. Nawet jeśli więc nie były zasadne zarzuty powoda dotyczące ustaleń Sądu Okręgowego, to i tak nie byłoby dostatecznych podstaw do oddalenia powództwa na podstawie art. 5 k.c.

Sąd I instancji ustalił jedynie, że w stosunkach między powodem a jego matką nie było serdeczności oraz, że w przeciwieństwie do ojca pozwanej, nie wykazywał inicjatywy i zaangażowania w sprawie opieki nad matką a wręcz oświadczył, że nie będzie opiekował się matką, co miało źle wpływać na jej nastrój. W ogóle nie zostało w sprawie ustalone, by spadkodawczyni rzeczywiście potrzebowała opieki powoda, przy czym trzeba mieć na uwadze moralny obowiązek w tym względzie obdarowanego syna i jego córki (pозwanej), który zapewne wypełniali. Zarazem nie można stwierdzić, by darowanie przez powoda swego udziału w nieruchomości matce oznaczało cokolwiek więcej niż tylko ulegnięcie w końcu jej ponawianym prośbom i wyzbycie się tego składnika majątku. Nie zostało ustalone, by powód w jakikolwiek sposób przejawiał zarazem wolę rezygnacji z roszczenia, które ewentualnie mogło powstać w przyszłości – o zachowek. Słusznie Sąd Okręgowy stwierdził, że powód nie zrzekł się takiego roszczenia ale niekonsekwentnie przyjął, że jego zachowanie mogło być tak interpretowane przez matkę, która z tej przyczyny nie rozważała wydziedziczenia syna. Należy w tym kontekście dodać, że materiał dowodowy nie daje żadnych podstaw do czynienia założenia, że gdyby podjęła decyzję o wydziedziczeniu, to byłoby ono skuteczne ze względu na którykolwiek z wymogów z art. 1008 k.c.

Reasumując, nie ma podstaw do stwierdzenia naruszenia zasad współzycia społecznego poprzez brak dostatecznej pomocy i opieki ze strony powoda chorej matce K. S. (1) bądź też ustalenia, że spadkodawczyni lub pozwana pozostawały w błędnym przeświadczeniu, jakoby po śmierci spadkodawczyni powód nie miał zamiaru występowania przeciwko pozwanej z roszczeniami z tytułu zachowku. **Zastosowanie art. 5 k.c. w sprawie o zachówek należy ograniczyć do sytuacji, gdy pozwoli to na uczynienie zadość społecznemu odczuciu sprawiedliwości, sprzeciwiającemu się przyznaniu pełnej należności z tytułu zachowku, a wyjątkowo zachowku w ogóle, osobie, co do której istnieją podstawy do uznania jej za niegodną dziedziczenia lub istniały podstawy do jej wydziedziczenia (tak Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z dnia 16 czerwca 2016 roku, V CSK 625/15). Taka sytuacja w sprawie nie zaszła.**

Apelacja podlegała oddaleniu z innej przyczyny.

Pozwana w piśmie procesowym złożonym na rozprawie 14 marca 2019 r. (k. 172-188) słusznie zwróciła uwagę, że przesłanką dochodzenia roszczenia o zachówek jest przede wszystkim brak możliwości uzyskania pokrycia zachowku z majątku spadkowego. Pozew w tej sprawie opiera się na założeniu, że na skutek darowizny dokonanej na rzecz syna spadkodawczyni i jej wnuczki spadek po zmarłej okazał się pusty. Tymczasem według twierdzeń pozwanej K. S. (1) należała do kręgu spadkobierców ustawowych po swojej matce E. K. oraz niezamężnej i bezpotomnie zmarłej przed nią siostrze H. B., posiadających w chwili śmierci znaczący majątek w postaci prawa własności do lokali mieszkalnych położonych w W. przy ul. (...) oraz przy ul. (...), prawa własności nieruchomości gruntowej w W. oraz oszczędności pieniężnych złożonych na kontach bankowych o szacowanej przez stronę pozwaną łącznej wartości na poziomie ok. 900.000 zł. Połowa tego majątku, o wartości około 450.000 zł przypadała bratu spadkodawczyni, a druga część, w takiej samej wysokości, mogła wejść do schedy spadkowej po K. S. (1), bez względu na to czy uświadamiała sobie istnienie tego majątku i jaki miała stosunek do tej kwestii. W związku z tym pozwana domagała się od powoda dostarczenia dowodów spadkobrania po poprzednikach prawych spadkodawczyni oraz przedłożenia testamentów tych osób lub aktów darowizn o ile takowe zostały sporządzone, dla wykazania, że doszło do likwidacji masy spadkowej po K. S. (1), „co powód twierdzi a czemu pozwana zaprzecza” (k.176). Ten argument następnie powtórzyła w załączniku do protokołu (k.291-292a na obecnym etapie postępowania w odpowiedzi na apelację (k.385-385v.).

Ma rację pozwana zwracając uwagę, że powód pytany o majątek po matce stwierdził, iż nigdy nie dociekał w zakresie ewentualnego majątku matki po jej poprzednikach prawnych, temat ten bowiem go nigdy nie interesował i nie zwracał się do matki o informację, „co się z tym majątkiem dzieje”. Powód nie zaprzeczył twierdzeniom pozwanej na temat majątku swojej babki macierzystej i ciotki (siostry matki) (k. 261v.-262-262v). Sąd Apelacyjny niniejszym o opisane i cytowane informacje uzupełnia stan faktyczny ustalony w tej sprawie przez Sąd Okręgowy, który przyjmuje za własny, zauważając jednocześnie, że zabrakło w nim (jak się okazało – słusznie) stwierdzenia, iż spadkodawczyni nie pozostawiła żadnego majątku. Na podstawie zeznań powoda (k.261v.) Sąd Apelacyjny ustala nadto, że matka K. L. K. mieszkała do śmierci we własnym mieszkaniu w W. przy ul. (...) a siostra K. H. B., mieszkała do śmierci we własnym mieszkaniu w W. przy ul. (...).

Odpowiedzialność osoby obdarowanej w zakresie ustalonym w art. 1000 k.c. aktualizuje się w chwili, gdy powód wykaże, że jako spadkobierca ustawowy powołany do dziedziczenia nie otrzymał należnego mu zachowku w wyniku powołania do spadku – likwidacji masy spadkowej oraz że w stosunku zobowiązaniowym jego zachowku zabrakło dłużnika głównego, tj. innego spadkobiercy. Treść artykułu 1000 k.c. reguluje problem uzyskania kwoty potrzebnej do uzupełnienia zachowku od osoby, która otrzymała od spadkodawcy darowiznę doliczaną do spadku (art. 993-995 k.c.), przy czym należy podkreślić, że odpowiedzialność obdarowanych ma charakter subsydiarny i zamyka się w granicach wzbogacenia będącego skutkiem darowizny.

Ciężar wykazania zaistnienia przesłanek odpowiedzialności strony pozwanej o zachówek spoczywa na powodzie, zgodnie z ogólną regułą dowodzenia zawartą w art. 6 k.c. Powód był obowiązany wskazywać dowody dla wykazania faktów, z których wywodzi skutki prawne, zgodnie z art. 232 k.p.c. W tej sprawie, wobec uwiarygodnionych zeznaniami powoda, stanowiska pozwanej dotyczącego istnienia masy spadkowej po K. S. (1), co – w przypadku dziedziczenia ustawowego powoda (nie ma podstaw do przyjęcia, że spadkodawczyni sporządziła testament) – nie pozwala w

ogóle na stwierdzenie zaistnienia przesłanek do powstania roszczenia o zachowek, obowiązkiem procesowym powoda reprezentowanego przez profesjonalnego pełnomocnika było zareagowanie na żądanie strony przeciwnej wyrażone w piśmie procesowym i wykazanie, że spadkobierczyni nie nabyła spadku po swoich poprzednikach prawnych, w szczególności majątku na który wskazała pozwana, w tym praw do wskazanych wyżej mieszkań, bądź też, że zaistniała jakaś sytuacja prawna, która spowodowała, że majątek ten nie istniał już w chwili śmierci K. S. (1) i zarazem nie może być brany pod uwagę w obliczaniu substratu zachowku.

Nabycie spadku następuje z mocy samej ustawy (ex lege). Okoliczność zatem, że ani K. S. (1) ani jej syn (powód) nie interesowali się majątkiem spadkowym po L. K. i H. B., ani nie inicjowali stosownych postępowań o stwierdzenie nabycie spadku nie oznacza, że K. S. (1) nie stała się spadkobierczynią po tych osobach, a w konsekwencji nabył ten majątek także powód w drodze dziedziczenia ustawowego, tak jak jego matka, na podstawie art. 931 § 1 k.c. (matka poza tym na podstawie 932 § 4 k.c.) Z informacji przekazanych przez pozwaną a niezaprzeczonych przez powoda wynika, że poza K. S. (1) do spadku po jej matce i siostrze należy tylko brat spadkodawczyni – W. K.. Pozwany wyjaśnił, że rozmawiał z nim, informując o zamiarze wytoczenia sprawy o zachowek, ale nie doszło do rozmowy na temat spadku (k.262v.-263). Skoro zatem dane na temat spadku po K. S. (1) podane przez pozwaną w toku procesu, istotne z punktu widzenia powstaną roszczenia o zachowek, pozostały poza zainteresowaniem powoda, a zostały uwiarygodnione w znacznej części, zwłaszcza co do istnienia cennych składników majątku w postaci nieruchomości lokalowych (lub własnościowych praw do lokali), to musiał on ponieść konsekwencje swojej bierności, przewidziane w regułach dowodzenia. Nie można zarazem wykluczyć, że bierność pozwanego wynikała z wiedzy o istnieniu jednak majątku spadkowego, a jakichś, znanych tylko powodowi przyczyn, nie ujawnionych w procesie. W każdym z tych przypadków powództwo podlegało jednakże oddaleniu, jako nieudowodnione. Jak słusznie stwierdził Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 14 lutego 2014 r. sygn. I ACa 1078/13, ciężar dowodu, że nie może uzyskać zachowku od spadkobiercy, zapisobiercy w całości czy w określonej części obciąża uprawnionego do zachowku, co wiąże się z koniecznością zbadania co wchodzi do spadku i jego wartości wraz z wykazaniem podstawy odpowiedzialności pozwanego czy pozwanych z art. 999¹k.c., czy art. 1000 k.c. Osoba uprawniona musi wykazać, że w ogóle powstało prawo do zachowku, a następnie, że nie może uzyskać zaspokojenia swego roszczenia od osoby zobowiązanej z mocy art. 991 k.c., następnie od osoby zobowiązanej na podstawie art. 999¹ k.c.

Z przedstawionych względów Sąd Apelacyjny w oparciu o art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji. Pozwana nie była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika i nie wykazała, by poniosła jakiegokolwiek koszty postępowania apelacyjnego.

Ewa Kaniok Bogdan Świerczakowski Elżbieta Wiatrzyk – Wojciechowska